

# KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 203 (1845).

## Rozbudowa sieci komunikacyjnej na Ziemiach Wschodnich a życie gospodarcze.

Rozbudowa sieci komunikacyjnej w Polsce stała się ostatnio szczególnie aktualną wobec pertraktacji prowadzonych od pewnego czasu przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne kolejnictwa. Sieć bowiem komunikacyjna w Polsce nie może zapewnić naszemu organizmowi państwowemu niezbędnego obiegu towarów.

Najgęstsza sieć komunikacji lądowych mamy w naszych województwach zachodnich; posuwając się stopniowo ku wschodowi, znajdujemy coraz rzadszą sieć dobrych arterii komunikacyjnych, wreszcie na Ziemiach Wschodnich spotykamy się z bardzo złym stanem, tak jakościowym, jak ilościowym. Ziemia Wschodnie mają naogół rzadką sieć dróg żelaznych, ale nie byłyby, pod tym względem, usytuowane znacznie gorzej, niż inne polacie Polski (oczywiście, poza dzielnicami zachodnimi), gdyby istniejące koleje były dostosowane do potrzeb życia gospodarczego.

Niestety jednak — przy budowie kolei na Ziemiach Wschodnich kierowano się więcej momentami natury strategicznej, niż gospodarczej. To, że gęstość sieci województw wschodnich jest 2 razy mniejsza niż we Francji i prawie równa gęstości sieci we Włoszech, wskazuje, że pod tym względem Ziemia Wschodnie nie są zbyt upośledzone, ale tu zachodzi inny czynnik, który jakby robi tę sieć rzadszą, oddala kolej od ludności. Tym czynnikiem jest fatalny stan dróg kołowych; przebiecby nawet 20 kilometrów do stacji po kolejącej drodze staje się często prawie niemożliwym, i ludność czuje się odcięta od kolei, nie może z niej korzystać i użala się na niedostateczną gęstość sieci kolejowej, na niedogodny rozkład jazdy, na niedostateczną zdolność przewozową kolei.

Z cyfr podanych przez inż. L. Borowskiego wynika, że drogi bite stanowią na Ziemiach Wschodnich zaledwie bardzo małą część ogólnej długości dróg, mianowicie w województwie nowogródzkim  $\frac{1}{221}$ , poleskim  $\frac{1}{118}$  i wołyńskim  $\frac{1}{24}$ . Podług obliczeń p. inż. M. Nestorowicza na przewożenie ziemiopłodów, przetworów rolniczych i drewna każdy koń będący w posiadaniu rolnictwa zużywa 48 dni rocznie: ilość ta jest przeciętną dla całej Polski; ponieważ rozwój życia gospodarczego Ziemi Wschodnich jest słabszy niż w innych dzielnicach Polski, więc należy przyjąć, że na Ziemiach Wschodnich każdy koń, zatrudniony w rolnictwie, zajęty jest 30 dni rocznie przewozami.

Straty roczne ludności wskutek bezdroża wynoszą podług obliczeń inż. Borowskiego na Ziemiach Wschodnich prawie 38 milionów zł. (woj. wołyńskie 19,8, woj. wileńskie 10,1, nowogródzkie 9,7 i Poleskie 7,9 milionów złotych), co stanowi przeciętnie 11 zł. 20 gr. na głowę ludności.

Naogół główną przyczyną niedomagań komunikacyjnych na terenie województw wschodnich jest zupełnie niedostateczna sieć dobrych dróg kołowych, bo gdy w krajach rolniczych Europy stosunek gęstości sieci dróg kołowych do dróg żelaznych waha się w grani-

cach 2 — 4, czyli przeciętnie około 3, to w województwach wschodnich tenże stosunek wynosi zaledwie 0,36 do 0,94.

To wskazuje na poważny niedorozwój dróg kołowych, bo gdy na pewnym terenie w kraju rolniczym, niebogatym wyposażonym w drogi żelazne, dróg kołowych dobrych jest mniej niż dróg żelaznych, o normalnym życiu gospodarczym nie może być mowy, i to nie z winy kolei, ale z winy stanu dróg kołowych. Okoliczność powyższa sprzeczna jest z ruchem samochodowym, a zwłaszcza autobusowym, przybierającym coraz większe znaczenie, jest u nas bardzo upośledzonym.

Nader ubogo przedstawia się również nasz stan dróg wodnych. O ile pod względem ilości przewozów kolejowych na głowę ludności Polska niewiele się różni od Francji i Niemiec, o tyle pod względem żeglugi wewnętrznej jesteśmy niesłychanie w tyle nawet za Rosją, co tem bardziej jest rażące, że nasze warunki terenowe są pod tym względem korzystniejsze, niż naprz. we Francji. To też słusznie czyni uwagi wybitny znawca tego zagadnienia inż. T. Tillinger, że obecnie mówi się od paru lat o potrzebie miliardowych inwestycji kolejowych, nie przysuwając zupełnie pod uwagę inwestycji na drogach wodnych. Krajowi nie chodzi specjalnie o rozwój kolei. Kraj wymaga polepszenia i rozwoju aparatu transportowego, któryby najtaniej i najdogodniej załatwiał przewozy. Czy towar pojedzie w wagonie, czy na barkach — jest to rzecz drugorzędna. Chodzi o to, by przewóz lepiej się kalkulował.

Stoimy wobec zadania nie rozbudowy sieci kolejowej, lecz rozbudowy naszej sieci komunikacyjnej. W Niemczech udział przewozów wodnych w ogólnej sumie przewozów wynosi 25%. Gdybyśmy z 27 miliardów t-km przewieźli wodą 25%, czyli 6,750 milj. t-km, to przy oszczędności na przewozie wodnym średnio 92,2 na t-km, kraj zaoszczędziłby rocznie około zł. 135 milion. Perspektywa jest więc zachęcająca, przyczem w porównaniu z kosztem budowy kolei, drogi wodne nie są kosztowniejsze.

Brak taniego transportu wodnego ciąży fatalnie na całej naszej wytwórczości. Oczywiście, że straty te, które w sumie dochodzą do zł. 100 milj., muszą koleje odbijać sobie na innych towarach, które zmuszone są opłacać odpowiedni haracz. Nie wpływa to, oczywiście, dodatnio na życie ekonomiczne kraju. Również nie jest w interesie kolei wykonywać z tak znacznym deficytem olbrzymie przewozy towarów masowych.

Wydaje się więc kategorycznym nakazem, ażeby środki mające być zużyte na rozbudowę polskiej sieci komunikacyjnej, były zużyte nie wyłącznie na cele kolejnictwa, jak dotąd, lecz żeby były w należytym miarę uwzględnione również potrzeby dróg kołowych i dróg wodnych oraz ruchu autobusowego, nabywającego u nas coraz bardziej prawa obywatelstwa. Naogół ten dział gospodarki domaga się radykalnej naprawy, prowadzącej do usprawnienia naszego aparatu przewozowego i ujednostajnienia polityki komunikacyjnej, w czem przedewszystkiem zainteresowane jest życie gospodarcze kraju.

M. G.

## Skład delegacji polskiej do Genewy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W piątek nadchodzący wyjeżdża do Genewy delegacja polska na sesję Ligi Narodów i na 10-te zgrupowanie Ligi. Na czele delegacji polskiej stoi p. min. Zaleski, a w jej skład wchodzi poseł polski w Sofji p. Tarnowski, były naczelnik wydziału ustrojów narodowych w Min. Spraw Zagran., poseł polski w Rydze p. Arciszewski, szef gabinetu min. p. Szumlakowski, naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski oraz radcowie Min. Spraw Zagran. Sokolowski i Roman.

## Min. Zaleski wyjechał do Genewy.

WARSZAWA, 3.9. (Pat). W dn. 3 b. m. p. ministrów spraw zagranicznych August Zaleski pociągiem wieczornym wyjechał do Genewy.

## Nominacja biskupa diecezji śląskiej.

RZYM, 3.9. (Pat). „Osservatore Romano” ogłasza nominację ks. prałata Stanisława Adamskiego z Poznania na biskupa diecezji śląskiej w Katowicach.

## Generalny komisarz wyborczy rozpoczął swe czynności.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym generalny komisarz wyborczy, sędzia Sądu Najwyższego p. Stanisław Giżycki, objął urządowanie. Złożył on wizytę p. ministrowi sprawiedliwości Carowi, a następnie p. min. spraw wewnętrznych Składkowskiemu.

## Referaty wyborcze w Min. Spraw Wewnętrznych i w województwach.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W Min. Spraw Wewnętrznych został utworzony specjalny referat wyborczy, na którego czele stanął zastępca naczelnika wydziału polityczno-społecznego pan Myśliński. Równocześnie zarządono utworzenie analogicznego referatu we wszystkich urzędach wojewódzkich. Referaty obejmować będą wszelkie sprawy administracyjno-prawne i gospodarcze, związane z przeprowadzeniem wyborów.

## Przygotowania do wyborów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Spraw Wewnętrznych polecił wojewodom, aby podali kandydatów na komisarzy wyborczych w poszczególnych okręgach. Nominacje na komisarzy wyborczych nastąpią w najbliższym czasie, oraz zerzuciło się do wszystkich władz i urzędów o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, któreby ułatwiło dostarczanie lokali koniecznych dla komisji wyborczych.

## Prace nad budżetem na rok 1931-32 w toku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dotychczasowy się, że w poszczególnych min. toczą się obecnie prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1931-32. Po opracowaniu przez każde min. preliminarza danego min. i podległych mu urzędów, preliminarz ten przesyłany będzie do Min. Skarbu, gdzie poddany zostanie ścisłemu badaniu, a następnie, jak co roku, odbywać się będą konferencje min. Skarbu z poszczególnymi resortami rządu celem ostatecznego ułożenia preliminarza budżetowego na rok przyszły.

## Sowiecka misja handlowa w Katowicach.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Katowic donoszą, że wobec licznych transakcyj, dokonanych przez rząd sowiecki z przemysłem górnośląskim, otwarte zostało w Katowicach przedstawicielstwo sowieckiej misji handlowej.

## Odnaczenia krzyżami zastugi.

Leonia Mazarakowa, ziemianka, otrzymała złoty Krzyż Zasługi za działalność społeczną; Stefania Hlebowiczówna, z Wołożyna, została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę narodowo-społeczną.

## Odjazd rumuńskiego gościa.

LWÓW, 3.9. (Pat). We środę rano opuścił Lwów, udając się do Bukaresztu, rumuński wiceminister rolnictwa Petarca, żegnany na dworcu przez wojewodę lwowskiego Nankonickoff-Klukowskiego w otoczeniu przedstawicieli władz.

## Imponująca manifestacja stolicy przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu Treviranusa.



Wiec protestacyjny na placu Teatralnym w Warszawie.

## Deklaracja Zarządu Głównego Zjedn. Pracy Wsi i Miast.

Hasło naprawy ustroju.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj zostały ogłoszone rezolucje uchwalone przez prezydium zarządu głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast. Posiedzenie to odbyło się dnia 1 b. m. Wzięli w niem udział również byli posłowie i senatorowie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, a poświęcone ono było kwestjom związanym z rozpisanem nowych wyborów. Konferencja miała również na celu wyjaśnienie sytuacji politycznej i wyborczej oraz ustalenie dyrektyw organizacyjnych. Przyjęto cztery zasadnicze rezolucje.

W pierwszej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast widzi w objęciu władzy przez Marszałka Piłsudskiego, oraz w rozwiązaniu izb ustawodawczych, zapowiedzi zdecydowanego wstąpienia na drogę normalizacji stosunków państwowych.

W drugiej rezolucji Zjednoczenia wita ze szczerem zadowoleniem wysunięte w orędziu hasła naprawy ustroju, oraz wyraża przekonanie, że walka wyborcza, prowadzona pod tem hasłem, ujawnia zdecydowaną wolę społeczeństwa dokonania za-

sadniczej naprawy ustroju, a tem samem wytwarza warunki, zmuszające przyszłe ciało ustawodawcze do rzetelnego ustosunkowania się do tego zagadnienia.

W rezolucji trzeciej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, że za właściwą platformę akcji wyborczej uważa taką, któraby dotychczasowym siłom stronnictw politycznych przeciwstawiła szereg akcji organizacyjnych czynników społeczeństwa, a hasłem walki partyjnej — hasła społecznego i zawodowego organizowania planowego obozu pracy.

Wreszcie w rezolucji czwartej i ostatniej Zjednoczenie stwierdza, że od wyborów oczekuje przedewszystkiem wzmocnienia jasności i siły politycznych podstaw organizacyjnej obozu naprawy ustroju w sposób, pozwalający na trwałe skupienie najszerzych mas pracujących wsi i miast pod sztandarem Rplitej, jako najwyższego postulatu zorganizowanego społeczeństwa polskiego.

## Prezydent Sahn o stosunkach polsko-gdańskich.

GDANSK, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego prezydent Sahn wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej.

Nawiązując do spraw spornych z Polską, przedłożonych wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów do rozstrzygnięcia, p. Sahn podkreślił, że gdyby w sprawach tych nie udało się osiągnąć porozumienia, lub, gdyby ewentualne rozstrzygnięcia powzięte w tych sprawach, nie zadowoliły jednej ze stron, w takim razie — jak oświadcza p. Sahn — nie będziemy się wahać zwrócić się do Genewy w nadziei, że znajdziemy tam daleko idące zrozumienie dla naszych trosk i kłopotów.

Podkreślaliśmy zawsze — ciągnie mówca — że w m. Gdańsk gotowe jest lojalnie wykonywać obowiązujące umowy, zdaje sobie bowiem z tego sprawy, że na podstawie obowiązujących traktatów musi z Polską współpracować i współpracować. Polska posiada dla Gdańska wielkie znaczenie gospodarcze tak samo, jak Gdańsk dla Polski. Oczekujemy, że życie gospodarcze Polski przewycięży u siebie przesilenie gospodarcze, pozostające w związku z przesileniem światowym i rozwijać się będzie pomyślnie i że wówczas także Gdańsk odniesie korzyści w uczciwej gospodarce współpracy z Polską, albowiem zespolenie gospodarcze interesów Polski i Gdańska stało się z roku na rok silniejsze i ściślej, a w każdym razie silniejsze, aniżeli to w Polsce przypuszczają. Polskie surowce i towary zdobywają sobie rynek gdański w coraz większym stopniu. Gdańsk jest dzisiaj jednym z najlepszych klientów Polski, przez co dowiódł, że dostosował się

do warunków, podyktowanych unją gospodarczą. Z drugiej strony musimy żądać, ażeby Polska przy stosowaniu i wykonywaniu zawartych umów stosowała się do ich ducha, aby w ten sposób uwzględniła interesy gospodarki gdańskiej, aby handel gdański mógł się rozwijać.

W dalszym ciągu swych wywodów prezydent Sahn usiłuje przedstawić stosunek Gdańska do Polski w ten sposób, jakoby Gdańsk był ciągle stroną zagrożoną, wskazując na konieczność „oczyszczenia” stosunków polsko-gdańskich.

Prezydent Sahn uważa tu za wskazane podkreślić, że widoki czynione Gdańskowi co do jego gospodarczego rozwoju po oderwaniu od Rzeszy niemieckiej rzekomo zawiodyły. Nie należy się — zdaniem mówcy — łudzić pod tym względem pewnymi liczbami, dotyczącymi ruchu portowego w Gdańsku w okresie powojennym. Niesłusznym byłoby wyciąganie z tych cyfr wniosku, jakoby gospodarczo dobrobyt Gdańska w okresie powojennym podniósł się w stosunku do czasów przedwojennych. Tu dr. Sahn wywodzi, że Gdańsk z portu handlowego stał się portem spedycyjnym. Musimy stwierdzić — mówi dr. Sahn, że znaczna część polskiego handlu odwraca się do Gdańska, albowiem Polska nie rozbudowała w dostatecznej mierze dróg kolejowych i wodnych, wiodących do Gdańska, a zwłaszcza ponieważ Polska w bezpośrednim sąsiedztwie wybudowała własny port, popierając jego obrót towarami wszelkimi środkami. Rozwój Gdyni grozi zachwianiem podstaw istnienia wolnego miasta.

## Pokłosie krwawej manifestacji w Budapeszcie.

BUDAPEST, (Pat). Ogłoszono tu oficjalny komunikat dyrekcji policji, stwierdzający, że liczba manifestantów w 15.000 powiększyła się do 20.000. W wyniku starć z policją jeden robotnik poniósł śmierć. Pogotowie

ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy 82 ranym. Dwaj agenci policji zostali ciężko ranni a 7-letni. Aresztowano 191 manifestantów. O godz. 5 pp. spokój został całkowicie przywrócony.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

PRZYJAZD DELEGACJI LOTEWSKIEJ.  
Lotewska delegacja dla rokowań z Litwą przyjeżdża do Kowna we środę 3 września. SPRAWA UMOWY HANDLOWEJ MIĘDZY LITWĄ A LOTWĄ.

RYGA, 3.IX. (Tel. wł.) Rokowania handlowe między Litwą a Lotwą mają być wznowione 4 września. Rokowania mają się zakończyć podpisaniem paktu handlowego na zasadach największego uprzywilejowania. Pakt pozwoli na rozwój wzajemnych stosunków handlowych, opartych na klauzuli baltyckiej.

Po podpisaniu paktu z Lotwą, ma Liwa przystąpić do analogicznych rokowań z Z. S. S. R.

## OBRADY „TAUTININKÓW”

Dnia 1-go b. m. odbyło się w Kownie posiedzenie centralnego komitetu „Tautininków”. Poruszano bieżące sprawy polityczne. Osią debat była sprawa Woldemarasa. Zdecydowano, że sprawę tę poruszy rada partyjna. Jednocześnie Wold. ma stanąć przed sądem honorowym partii. Pod adresem Woldemarasa wysuwano w międzyczasie — zwłaszcza w organie narodowców w Poniewieżu „Musu Krasztas” — ciężkie zarzuty. „Musu Krasztas” twierdzi, że Woldemarasowi należy należyć kaganiec, gdyż inaczej zagrożone jest całe społeczeństwo. Wold. jest teraz — wg „Musu Krasztas” — na drodze między więzieniem a szpitalem warjatów. Na członków „Zelaznego Wilka” też powinno się włożyć kaganiec.

Wold. został ostatnio przeniesiony z Plo-tel do maj. Gauducie, gdzie oddano go pod jeszcze czynniejszy nadzór policji.

## Pomocy dla uchodźców z Rosji sowieckiej

udzielać będzie komisariat dla spraw uchodźców.

GENEWA, (Pat.) W dniu 3 b. m. zebrała się komisja dla spraw uchodźców. W pracach komisji bierze udział delegat polski p. Porębski oraz członek stelej delegacji tu-tejszej p. Morsztyn. Między innymi została poruszona po raz drugi sprawa nowej kategorii uchodźców, jaką stanowią uciekinierzy z Rosji sowieckiej, przekraczający granice polską i rumuńską. W związku z tem zjawiskiem powstała kwestja niesienia pomocy tej kategorii uchodźców przez komisariat dla spraw uchodźców, aby w ten sposób zmniejszyć ciężary, jakie spadają na państwa, w których ta kategoria obywateli sowieckich szuka azylu. Powstała również kwestja, czy należy im wydawać paszporty t. zw. nansenowskie tak, jak się to praktykuje w stosunku do porewolucyjnej emigracji rosyjskiej.

W związku z tą sprawą radca Morsztyn złożył na posiedzeniu dłuższą deklarację, w której wskazał na charakter tego ruchu emigracyjnego, na konieczność uporządkowania sytuacji tej kategorii uchodźców i na sprawę niesienia im pomocy.

Rozpatrując sytuację uchodźców jurdycznie, p. Morsztyn nie czyni konkretnych propozycji co do sprawy udzielania im paszportów nansenowskich, uważa jednak, że niezależnie od rozwiązania tej sprawy, należałoby już dzisiaj przewidzieć możliwości rozpoczęcia akcji humanitarnej i filantropijnej wysokiego komisariatu nad tą kategorią uchodźców.

## Delegacja niemiecka na sesję L. N.

BERLIN, (Pat.) Na czele delegacji rządu Rzeszy, wyjeżdżającej w sobotę do Genewy, stoi minister spraw zagranicznych dr. Curtius. Oprócz ministra w skład delegacji wchodzi dyrektor departamentów Gaus, Ritter i Zechlin, radcy tajni von Weizsaecker, Frowein i Imhoff i prawdopodobnie sekretarz stanu Trendelenburg z ministerstwa gospodarki Rzeszy. Możliwe jest również, że sekretarz stanu von Buelow uda się do Genewy. Przedstawicielem parlamentu niemieckiego, do których przylączyła się członkowie większych partji politycznych, wyjadą później do Genewy.

## Nowy naczelnik Heimwehry.

WIEN, 3.IX. (Pat). Na zgrupowaniu rady naczelnej Heimwehry, odbytem wczoraj w Schladming, wybrano większością jednego głosu na naczelnego kierownika Heimwehry księcia Starhemberga.

## Spadek bezrobocia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu od dnia 23 do 30 sierpnia liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 176810. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym bezrobocie zmniejszyło się o 5 tys. 59 osób. Zaznaczyć należy, że spadek liczby bezrobotnych w ub. tyg. sprawozdawczym większy jest o przeszło 100 proc. od spadku w tyg. poprzednim.

## GIMNAZJUM POLSKIE W DRUIM IENIA KR. STEFANA BATOREGO

POSIAJĄCE PRAWA PAŃSTWOWE,

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do kl. IV, V, VI i VII rozpoczyna się dnia 9 września o godzinie 9-tej. Podania będą przyjmowane do dnia 5 września włącznie. Początek roku szkolnego spóźniony z powodu remontu.

Dyrekcja.

## KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE

(Z PRAWAMI) UL. DOMINIKAŃSKA 5.

Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. — Klasa organowa. — Śpiew solowy. — Wykłady przedmiotów teoretycznych. — Zespoły: kameralny, chórny, orkiestrowy. Pierwszorzędne siły nauczycielskie.

Opłata kwartalna. Sekretariat czynny od g. 5—7 w.

208

### Partyjne układy sił w Niemczech przed wyborami.

Wobec bliskich już wyborów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej warto zaznaczyć się z ukłdem sił w parlamencie rozwiązanych i z programem poszczególnych stronnictw.

W ostatnim parlamencie niemieckim, do którego wybory odbyły się w maju 1928 r., zasiadali przedstawiciele 13-tu stronnictw. Szachownica była tak urozmaicona, że obok socjal-demokratów, liczących 153 posłów, zasiadało „stronnictwo” rewaloryzacji, złożone aż z... 2 posłów.

Rozpatrzyć się w tej szachownicy pokrócie:

Nacjonalist. Szefer Hugenberg—444 dzienników i pism, z których najważniejsze: Lokal-Anzeiger, Der Tag, Deutsche Tageszeitung, Deutsche Zeitung, Boersen Kurier i t. d. Kontrola nad agencją telegraficzną Telunion i firmą kinematograficzną „Ufa”.

Liczba mandatów w maju 1928—79. Uzyskanych w wyborach głosów 5 milionów. Program: rewizja traktatu Wersalskiego i granic wschodnich; „anschluss”; uzyskanie kolonii, odbudowa monarchii; powszechny obowiązek służby wojskowej; reorganizacja armii i marynarki; antysemityzm; walka z planem Younga.

Stronnictwo cieszy się poparciem „Stahlhelmu” i innych podobnych organizacji wojskowo-politycznych. Przed kilku miesiącami stronnictwo rozpadło się na cztery grupy, z których wierni hugenbergowcy idą do wyborów w przymierzu z faszystami Hitlera, zaś trzy inne razem. Są to:

- Konserwatywna Partja Ludowa—szefer: kapitan fregaty Treviranus;
- Landvolk-Partei — szefer: minister Rolnictwa Schiele;

### Stary i nowy Poczdam

(List z Poczdamu).

O 26 kilometrów od Berlina znajduje się Poczdam, kolebka i symbol militarystyki pruskiej, miasto królewskich pałaców i koszar. Jeszcze niedawna zdawało się, że życie ominęło to miasto, które zachowało styl 18-go wieku.

Liczne staruszki w czarnych sukniach w parkach zdawały się być świadkami epoki Fryderyka Wielkiego. To miasto-muzeum, miasto zastęgle jakoby w obliczu 18-go wieku, stale przyciągało i przyciąga tłumy turystów. Była letnia rezydencja Hohenzollernów, miasto świąt królewskich i dostawców przy dworze, nawet podczas reżymu republikańskiego pozostało wierne monarchii. Mieszkają tutaj „najwieńszymi z wieńszymi” tronu i korony, zwolennicy Jego Królewskiej Mości w Doorn. Nie zapominajmy jeszcze tutaj o dniu urodzin b. monarchy i każdego roku stacja telegraficzna ma tego dnia wiele pracy; zwolennicy monarchii dają o sobie znać, licząc wieńszymi.

Dla oka, które odzwyczaiło się w rozbrojonych Niemczech od mundurów wojennych, nadarza się tutaj możliwość przekonania się o istnieniu Reichswehry i koszar. Na ulicach Poczdamu mundury wojenne nie są rzadkością. Czas jednak robi swoje. I tutaj kursują autobusy i tramwaje. W porównaniu z szoferami berlińskimi, szoferzy poczdamscy robią poniekąd wrażenie prowincjonalne: nie śpieszą się tak, a na skrajach ulic filozoficznie rozmyślają: czy jechać dalej — czy nie?

Tempo życia jest tutaj jeszcze raczej 18-go niż 20 wieku. Opowiadają, że niegdys Wilhelm I, gdy zaszła mowa o założeniu toru kolejowego z Berlina do Poczdamu, miał jakoby ironicznie wtrącić: „Nie mogę sobie wyobrazić większego szczę-

Grupa hr. Westarpa — złała się ostatnio z grupą Schielego. Razem 41 posłów; znaczenie nadal grupie premier Brüning, który wciągnął do swego gabinetu dwóch przywódców: Treviranusa i Schielego. Dotychczasowa kampania wyborcza wykazała brak organizacji i środków działania grupy. Organy: Kreuzzeitung i Deutsche Allgemeine Zeitung. Program znany z licznych mów Treviranusa. Przedewszystkiem: rewizja traktatu Wersalskiego i granic wschodnich i wszystkie inne punkty programu nacjonalistów z jedną różnicą: osiągnięcie ich na drodze pokojowej przy równoczesnym ożywieniu „duchem frontu”. Powrót do monarchii narazie nieaktualny.

Faszyści Hitlera: szefer Hitler. Dyscyplina wojskowa. W roku 1928—12 mandatów i 800.000 głosów. Liczba członków i zwolenników znacznie wzrosła w ostatnich dwóch latach wskutek wyteżonej propagandy. Dzierży w swych rękach rząd Turyni. Największa ilość głosów przy ostatnich wyborach gminnych w Saksonii. 18 dzienników z Voelkische Beobachter na czele. Subsycja z Austrii, gdyż Hitler pochodzi stamtąd. Program: zjednoczenie Niemców w jednym państwie; rewizja traktatu Wersalskiego i z Saint Germain; pozbawienie Żydów obywatelstwa niemieckiego; walka z obecnym reżymem parlamentarnym i partyjniactwem; zastąpienie prawa rzymskiego specjalnym prawem niemieckim; zastąpienie armii zawodowej armią narodową; walka z planem Younga. Czerpie siły głównie wśród młodzieży, wśród której szerzy propagandę odrodzenia Niemiec. Jednym słowem, faszyzm skrojony po niemiecku.

Wyniki prac podkomisji tranzytowo-komunikacyjnej. GENEWA, 3.IX. (Pat.) W dniu 3 b. m. zebrała się podkomisja wyłoniona przez komisję komunikacyjno-tranzytową dla spraw stosunków komunikacyjnych polsko-litewskich. Podkomisja ta pracowała od wiosny 1929 roku w dwóch grupach. Pierwsza zajmowała się badaniem zebranych dokumentów oraz badaniem na miejscu stanu komunikacji i tranzytu między oboma krajami w celu stwierdzenia stanu rzeczy i faktów, stanowiących przeszkodę w komunikacji i tranzycie, a to dla ustalenia wynikających z obecnej sytuacji konsekwencji gospodarczych. Druga grupa podkomisji miała za zadanie stwierdzenie jakie zobowiązania międzynarodowe dotyczą badanego zagadnienia i czy wykonanie tych zobowiązań wpłynęłoby na usunięcie przeszkód w komunikacji i tranzycie między Polską a Litwą.

Od tego czasu poszczególni członkowie wspomnianej podkomisji odbywali liczne podróże po zainteresowanych krajach oraz konferencje z przedstawicielami rządu litewskiego i krajów bezpośrednio we wznowieniu komunikacji i tranzytu zainteresowanych. Szczególnie zainteresowana jest tu Łotwa. Już w czasie zeszłorocznego Zgromadzenia Ligi lotewskiej minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę Zgromadzenia na straty, jakie ponosi kraj, w szczególności port libawski, z powodu unieruchomienia poważnej linii tranzytowej libawo-romneńskiej, łączącej zarówno Łotwę, jak i Litwę, Polskę i Rosję. Wiadomo bowiem, że tor kolejowy tej linii został na terytorjum litewskim rozebrany.

Dalsze potępienia wystąpień Treviranusa. BERLIN, 3.IX. (Pat.) Przemawiając na zebraniu partji socjal-demokratycznej w Elblagu, pruski prezydent ministrów Otto Braum poruszył między innymi także i sprawę politycznych wystąpień min. Treviranusa w ostatnich tygodniach.

W polityce wewnętrznej Niemiec — zdaniem dr. Brauna — wycieczki Treviranusa nie mają znaczenia, lecz na terenie polityki zagranicznej mogą mieć fatalne skutki. Wprawdzie kanclerz Brüning podkreślił w ostatnim swym przemówieniu, że tylko on i minister spraw zagranicznych są odpowiedzialni za prowadzenie polityki zagranicznej, lecz słowa te nie będą miały faktycznej wartości, dopóki dr. Bruening i dr. Curtius nie zahamują energicznie zapędów Treviranusa.

To samo powinno mieć miejsce wobec polityki poszczególnych oficerów Reichswehry, którzy dążą do współpracy z Rosją sowiecką. Również i w tej dziedzinie powinna panować zupełna ufnosć. Kanclerz Rzeszy musi się bronić przeciwko aspiracjom politycznym, które mogą spowodować na Niemcy katastrofę, a conajmniej mogą się przyczynić do wywołania ufnosć co do pokojowego nastroju społeczeństwa niemieckiego.

### Odezwa „Ostmarkenverein”u.

BERLIN, 3.IX. (ATE). Oslawiony ze swej antypolskiej działalności „Ostmarkenverein” ogłosił prowokacyjną odezwę wyborczą skierowaną przeciwko Polsce. Odezwa wskazuje, iż „urągający rozsądkiowi traktat Wersalski skazuje niemieckie kresy wschodnie na niechybną śmierć. Polska nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że jej celem politycznym jest zdobycie Prus Wschodnich oraz uzyskanie granic Odry. Wobec tych żądań Niemcy mogą uprawiać jedną tylko polity-

Wykrycie spisku komunistycznego w Stambule. STAMBUL, 3.IX. (Pat.) Policja tutejsza wykryła szeroko rozgłoszony spisek komunistyczny. Aresztowano setki osób, wśród nich wielu profesorów i studentów, którzy prowadzili propagandę komunistyczną wśród różnych warstw ludności.

Wykryta organizacja pozostawała podobno w łączności z trzecią międzynarodówką i ma być jedną z najważniejszych organizacji komunistycznych, jakie dotychczas wykryto. Kilka podejrzanych osób aresztowano również w Angorze.

gdzie przebywają ich żony. Wzrasta nowy Poczdam, pożerając las. Sprawa mieszkaniowa jest tak śpieszna, że nowe domy powstają wśród dębów i sosen. Budują tutaj przeważnie kooperatywy budowlane. W ten

nie wiem, jaki miał w tej chwili wyraz twarzy mój towarzysz. Przykro mi było odwrócić się w jego stronę.

Zaczęliśmy odbywać piesze wycieczki włąb otaczającego lasu. Rzadko rozrzucone w nim wille wieśniaków zachwycały nas wdzięcznym wyglądem i bardzo oryginalnym stylem, doskonale zharmonizowanym z otoczną puszcza. Czują się, że to bardzo kulturalne, europejskie osiedla są puszczą tej rodzonej dzieci, że niema w nich nic obcego, sztucznego. Najmocniej uderzało to w spotykanych gdzieś niedaleko małych, samotnych domach modlitwy, nieco przypominających nasze schroniska w Tatrach. Nikt kaplic tych nie pilnował, stały otwarte, choć wewnątrz był niejedyn przedmiot piękny i łatwy do zabrania. Kapliczka, którą mieliśmy najbliżej, musiała tu stać dużo dziesiątków lat. Świadczył o tem dach, mchem grubym porośły i liczne łaty w ścianach. Nie w każdą niedzielę zjawiał tu się pastor. Jego przybycie ożywiało odłudzie. Okoliczni mieszkańcy gromadnie tu ściągali, a nie mogąc pomieścić się w małej świątyni, oblegali ją ze wszystkich stron, by wysłuchać słowa bożego, które kapłan wygłaszał z kazalnicy, umieszczonej nadezwonem budynku.

W niedzielę, pozabawione nabożeństwa, ojcowie rodzin sami odczytywali domownikom odpowiednie ustępy Pisma Świętego.

Po obiedzie młodzież zbierała się na polankach leśnych, tańczono, bawiono się do zachodu słońca. Był

też w pobliżu obszerny dom ludowy z czytelnia, sceną i salą odczytów. Czasem zjawiali się prelegenci z miasta, czasem teatr amatorski (włosiański) dawał przedstawienie, kiedyindziej znów odbywały się popisy gimnastyczne i zapasy atletów.

Wszystkie te widowiska ożywiały występy specjalisty-kłowna, którego głównym zadaniem było ośmieszanie pijaństwa. Bo gdy o tem jeszcze Amerykanom się nie śniło, Finlandja zaprowadziła u siebie prohibicję. Na napoje wysokowe nałożono bardzo wysoką akcyzę; wódkę można było kupować tylko w dużych ilościach, a sprzedawcą ją było wolno tylko w restauracjach uprzywilejowanych.

— Bardzo to pięknie — mówił mój towarzysz — ale w zasadzie takie zakazy nie godzą się z idea wolności. Jest to w gruncie rzeczy terror, wywierany na jednostkę przez większość, która czasem może wcale nie mieć racji, a kiedyindziej zjawia się przypadkowo.

Piotr Iwanowicz daleki był od skłonności pijańskich. Lubił jednak przed obiadem wychylić kieliszek i przymusowa abstynencja trochę go drażniła. Zakaz jednak krytykował przedewszystkiem z zasadniczego punktu widzenia, jako liberal, zwolennik swobody, a przeciwnik wszelkiego przymusu.

— Nie mógłbym — mówił — walczyć z carskim despotyzmem o wolność, gdybym się godził na jakiegokolwiek tej wolności krępowanie. Albo swoboda, albo niewola. Pośredniej drogi nie rozumiem.

### Sprawa stosunków komunikacyjnych polsko-litewskich.

#### Wyniki prac podkomisji tranzytowo-komunikacyjnej.

W wyniku tych prac podkomisja zrehabilitowała raport, który przedstawiła głównej komisji komunikacyjno-tranzytowej, która winna, w myśl rezolucji Rady z grudnia 1928 r., przedstawić Radzie formalne wnioski co do środków poprawy obecnej nienormalnej sytuacji. Raport podkomisji, który nie został opublikowany, zawiera dwie tylko konkretne sugestje, dotyczące wznowienia tranzytu na linii libawo-romneńskiej i sprawy uruchomienia spławu na Niemnie, pomija natomiast zagadnienie, które stanowi główną część zainteresowania Rady, mianowicie zagadnienie stosunków bezpośrednich między Polską a Litwą. W ten sposób jest rzeczą widoczną, że podkomisja, mimo długotrwałości swoich prac, nie wywiązała się z powierzonego jej zadania.

Wszystkie posiedzenia podkomisji, jak również głównej komisji komunikacyjno-tranzytowej, na których omawiana była powyższa sprawa, odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Należy jednak przypuszczać, że komisja główna nie uznała raportu podkomisji za wystarczający, gdyż poleciła jej w marcu r. b. ponownie przejrzeć te sprawy. Jak słychać, raport, będący przedmiotem obrad wtorkowego posiedzenia podkomisji, nie odbiega w głównych zarysach od marcaowego tekstu i nie zawiera nadal należycie sformułowanego uwzględnienia podstaw zagadnienia stosunków komunikacyjnych między Polską a Litwą. W czwartek zbiera się główna komisja komunikacyjno-tranzytowa, która, po zapoznaniu się z tekstem tego raportu, zrehabilituje raport na najbliższe posiedzenie Rady.

### Prośba o amnestję dla Kowerdy.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W piśmie emigrantów rosyjskich, wychodzącym w Paryżu, „Wozrozdijenie” b. prokurator Sądu Apelacyjnego w Moskwie, Czeczyszew, zamieszcza list otwarty do Rządu Polskiej. W liście tym, wskazując na ujawnione przez Biesiedowskiego plany b. posła sowieckiego w Warszawie Wojkwa dokonania zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego, Czeczyszew w imieniu emi-

gracji rosyjskiej prosi Polskę, by zajęła się losem więzionego od trzech lat zabójcy Wojkwa, Kowerdy.

Czeczyszew oświadcza, iż nadstąpił czas, by odwołać się do sprawiedliwości Marszałka Piłsudskiego, który obecnie stanął na czele rządu. Rząd polski zwraca się do rządu Rzplitej i prosi, by uznał, że Kowerda swą karę odcierpiał.

### Łącznik pomiędzy Woldemaraszem a „Stahlhelmem”.

Informacja dziennika litewskiego.

„Liet. Žinios” zamieszczają artykuł p. t. „Dziwny przyjaciel Litwy” gdzie podkreślają, że z czasów Woldemarasa wypłynął na powierzchnię litewskiego życia politycznego niejaki dr. Schönemann, Niemiec, który — jak się okazuje — utrzymywał związek pomiędzy obozem Woldemarasa a Stahlhelmem. Dr. Schönemann jest wybitnym członkiem „Stahlhelmu” i pełni dotychczas funkcję prezesa „stowarzyszenia litewsko-niemieckiej przyjaźni”. Ostatnio zostało mu przez rząd litewski powierzono stanowisko delegata Litwy w Krolewcu, w związku urządzoną w Kownie wystawą przemysłowo-handlową.

Ten przedstawiciel Litwy nie przyniósł jej — według „L. Žin.” — żadnej korzyści, gdyż firmy królewskie nie wzięły udziału w wystawie. Jak widać, interesował się

### W Indjach. Ostateczna decyzja w ręku Gandhiego.

BOMBAJ, 3.IX. (Pat.) Sir Tej Bahadur Sapru oświadczył, iż rokowania pokojowe mające na celu likwidację kampanji biernego oporu w Indjach nie rozbiły się jeszcze, jak to z niektórych źródeł donoszono. Sytuacja omówiona zostanie jeszcze raz z Gand-

him. Sapru podkreślił przytem, iż Gandhi odgrywa najważniejszą rolę w rokowaniach i nie może być mowy o zerwaniu rokowań zanim nie wypowie on swego ostatniego słowa.

### Szczegóły ekspedycji łamacza lodów „Siedow”.

Jak natrafiono na „Ziemie Wiese”. Lato w Arktyce.

W czasie ostatnim publiczności sowiecka ekspedycja na czele ekspedycji łamacza lodów „Siedow” w mało lub zupełnie niezbadanym kraju. Na czele ekspedycji stoi Schmidt, wśród innych znawców kraju północnego jest były kierownik ekspedycji Krasina — prof. Samojłowicz.

Ekspedycja osiągnęła już nadzwyczajne rezultaty. Natrafiono na nieznaną dotychczas wyspę, istnienie której w Arktyce oznaczył teoretycznie przed wojną prof. Wiese. Przewodniczącemu udało się sprawdzić dopiero teraz. W sierpniu łamacz lodów „Siedow” natrafiał na wyspę którą nazwano „Ziemia Wiese”.

Po naradzie członków ekspedycji postanowiono iść pieszo na zbliżenie nowej ziemi. O drugiej godz. w nocy członkowie ekspedycji wzięli ciężko nadładowane sanie samojedkie i wstąpili na lód. Z pierwszych kroków widziano, że koniecznie jest ogromna wytrzymałość i energia, aby osiągnąć brzeg. Niebo i widnokrąg cały — wśród lodów ponurych — z ogromną trudnością wyciągali sanie z głębokich jam, zaledwo pociągniętych cienką warstwą lodu. Musieli więc śpieszyć, żeby móc osiągnąć ziemię wezas, aby wiatr, który rozpoczął się mógł każdej chwili, nie rozprędził lodu i nie zniósł całej ekspedycji do morza. Trzy godziny trwała zacięta walka ludzi z naturą arktyczną.

Nareszcie ukazał się pierwszy pagórek z większą ilością kamieni. Za chwilę zapadło stos, aby zagotować wodę i zapokoić pragnienie. Jednak nie był to ląd, obok ekspedycyjni zatrzymał się na wielkim gletszerze. Jeszcze kilka godzin trzeba było iść po bryłach lodu, które każda chwila mogły się zawałić.

Sowiecka wyprawa na biegun. RYGA, 1.IX. (A.T.E.) Sowiecka ekspedycja polarna na łamacza lodów „Siedow” dotarła do ziemi Mikołaja II przemianowanej obecnie na Ziemię Północna. Obecnie ekspedycja buduje na tej wyspie dom mieszkal-

### Prośba o amnestję dla Kowerdy.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W piśmie emigrantów rosyjskich, wychodzącym w Paryżu, „Wozrozdijenie” b. prokurator Sądu Apelacyjnego w Moskwie, Czeczyszew, zamieszcza list otwarty do Rządu Polskiej. W liście tym, wskazując na ujawnione przez Biesiedowskiego plany b. posła sowieckiego w Warszawie Wojkwa dokonania zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego, Czeczyszew w imieniu emi-

### Łącznik pomiędzy Woldemaraszem a „Stahlhelmem”.

Informacja dziennika litewskiego.

„Liet. Žinios” zamieszczają artykuł p. t. „Dziwny przyjaciel Litwy” gdzie podkreślają, że z czasów Woldemarasa wypłynął na powierzchnię litewskiego życia politycznego niejaki dr. Schönemann, Niemiec, który — jak się okazuje — utrzymywał związek pomiędzy obozem Woldemarasa a Stahlhelmem. Dr. Schönemann jest wybitnym członkiem „Stahlhelmu” i pełni dotychczas funkcję prezesa „stowarzyszenia litewsko-niemieckiej przyjaźni”. Ostatnio zostało mu przez rząd litewski powierzono stanowisko delegata Litwy w Krolewcu, w związku urządzoną w Kownie wystawą przemysłowo-handlową.

Ten przedstawiciel Litwy nie przyniósł jej — według „L. Žin.” — żadnej korzyści, gdyż firmy królewskie nie wzięły udziału w wystawie. Jak widać, interesował się

### W Indjach. Ostateczna decyzja w ręku Gandhiego.

BOMBAJ, 3.IX. (Pat.) Sir Tej Bahadur Sapru oświadczył, iż rokowania pokojowe mające na celu likwidację kampanji biernego oporu w Indjach nie rozbiły się jeszcze, jak to z niektórych źródeł donoszono. Sytuacja omówiona zostanie jeszcze raz z Gand-

him. Sapru podkreślił przytem, iż Gandhi odgrywa najważniejszą rolę w rokowaniach i nie może być mowy o zerwaniu rokowań zanim nie wypowie on swego ostatniego słowa.

### Szczegóły ekspedycji łamacza lodów „Siedow”.

Jak natrafiono na „Ziemie Wiese”. Lato w Arktyce.

W czasie ostatnim publiczności sowiecka ekspedycja na czele ekspedycji łamacza lodów „Siedow” w mało lub zupełnie niezbadanym kraju. Na czele ekspedycji stoi Schmidt, wśród innych znawców kraju północnego jest były kierownik ekspedycji Krasina — prof. Samojłowicz.

Ekspedycja osiągnęła już nadzwyczajne rezultaty. Natrafiono na nieznaną dotychczas wyspę, istnienie której w Arktyce oznaczył teoretycznie przed wojną prof. Wiese. Przewodniczącemu udało się sprawdzić dopiero teraz. W sierpniu łamacz lodów „Siedow” natrafiał na wyspę którą nazwano „Ziemia Wiese”.

Po naradzie członków ekspedycji postanowiono iść pieszo na zbliżenie nowej ziemi. O drugiej godz. w nocy członkowie ekspedycji wzięli ciężko nadładowane sanie samojedkie i wstąpili na lód. Z pierwszych kroków widziano, że koniecznie jest ogromna wytrzymałość i energia, aby osiągnąć brzeg. Niebo i widnokrąg cały — wśród lodów ponurych — z ogromną trudnością wyciągali sanie z głębokich jam, zaledwo pociągniętych cienką warstwą lodu. Musieli więc śpieszyć, żeby móc osiągnąć ziemię wezas, aby wiatr, który rozpoczął się mógł każdej chwili, nie rozprędził lodu i nie zniósł całej ekspedycji do morza. Trzy godziny trwała zacięta walka ludzi z naturą arktyczną.

Nareszcie ukazał się pierwszy pagórek z większą ilością kamieni. Za chwilę zapadło stos, aby zagotować wodę i zapokoić pragnienie. Jednak nie był to ląd, obok ekspedycyjni zatrzymał się na wielkim gletszerze. Jeszcze kilka godzin trzeba było iść po bryłach lodu, które każda chwila mogły się zawałić.

### Sowiecka wyprawa na biegun.

RYGA, 1.IX. (A.T.E.) Sowiecka ekspedycja polarna na łamacza lodów „Siedow” dotarła do ziemi Mikołaja II przemianowanej obecnie na Ziemię Północna. Obecnie ekspedycja buduje na tej wyspie dom mieszkal-

### BENEDYKT HERTZ.

## Rosyjski „kulturtreger” w Finlandji.

(Dokończenie).

Przerzawszy wiedzianie miast, wrócił mi — jak się to mówi — na łono natury. Zdecydowaliśmy, że najlepiej będzie osiąść w jakiej wiosce i czynić z niej wycieczki piesze. Zatrzymaliśmy się tedy na małej stacyjce... Nazwy jej dziś już nie pamiętam; wiem tylko, że była bardzo wygodna dla jakalów, bo każda samogłoska powtarzała się dwa razy: uu, ii i t. d.

Maleńki, estetyczny dworzec. Wchodzimy. Zanim rozejrzemy się w okolicy, trzeba tu walizki zostawić. Dopytujemy o przechowalnię bagażu. Portjer wskazuje otwartą szafę.

— Proszę, niech panowie polozą tu na półce.

— Jakiż tak bez niczyjej opieki?

— Ależ niech się panowie nie obawiają.

— A kto nam kwit wyda?

— Tu się żadnych kwitów nie wydaje.

Co było robić? Zostawiliśmy cały nasz dobytek na opiece boskiej w sali, wciąży pełnej obcych ludzi. Gdyśmy po paru godzinach wrócili, znaleźliśmy rzeczy nietknięte. Zabrał je przez nikogo nie pytani, czy mamy do tego prawo. Tego samego dnia zamieszkaliśmy uwłos-

cianki, w chacie drewnianej. Była to jakby skromna willa, wsparta na czterech olbrzymich głazach. Mimo ubóstwa, chata miała oświetlenie elektryczne, elektryczność nagrzewała również żelazko do prasowania. Urządzenie izb było nienicko schludne. Panował w nich pewien komfort i styl bardzo oryginalny, pełen prostego wdzięku. Śród mebli nie brakowało niczego, co jest potrzebne człowiekowi kulturalnemu, a w odstąpieniu nam pokoju stała nawet oszklona biblioteczka, zawierająca porządnie oprowiane książki. Z przyjemnem zdziwieniem ogłdaliśmy wnętrze tej chaty włosiańskiej; ale to zdziwienie wzrosło jeszcze, kiedyśmy zauważyli, że ani jedno drzwi nie posiadają zamka, Gdzie niegdzie tylko zastępowały klucz małe, słabe haczyki.

— Więc nawet na noc nie zamkacie domu? — zagadnąłem starszuka.

— Pocz? — odrzekła z prostotą — przecież tu u nas złodziei niema.

A po chwili dodała:

— Ostatnimi czasy w niektórych wsiach zaczęto używać kluczy. Bo tam pojawiają się niekiedy Rosjanie.

**Księgarnia „SŁOWO” WIELKA 12.**  
Najbardziej dogodne warunki kupna. Zamiany nowych i używanych szkolnych podręczników, a także wszelkich innych książek. — Nuty. — Materiały piśmienne.

W tym duchu kilka razy próbował uświadamiać finlandzkich kelników. Słuchali go, kiwali potakująco głowami, ale wódki dać nie chcieli. Poczciwy Moskal musiał jednak wziąć głęboko tę sprawę do serca, bo na jej temat nie przestawał filozofować w czasie naszych długich spacerów. Wkońcu przestałem go słuchać, oddając się wyłącznie podziwianiu cudów przyrody. Można to było czynić teraz niemal w ciągu całej doby. Nastąpiły bowiem białe noce i człowiek zupełnie orientować się nie mógł w porze dnia. O godzinie 10-tej, 11-tej wieczorem jasno było, jak o 3-iej, 4-tej po południu. Słońce zachodziło o północy na kilka chwil i wnet znów zaczynało świecić.

Przechadzki nasze były coraz dłuższe, coraz głębiej zapuszczaliśmy się w puszcze, godzinami całemi nie spotykając żywej duszy. (Przypominam, że w Finlandji na 1 km. kw. mieszka zaledwie 8,7 osób, podczas gdy w Polsce 70).

I oto na takim pustkowiu, wśród prawdziwie dziewiczego lasu, przyjaciel mój zatrzymał się przed sosną, większą i grubszą od innych jej siostrzy. Nie drzewo jednak było przedmiotem jego zachwyty. Na sosnie tej wisiała pocztowa puszcza do listów.

Piotr Iwanowicz długo wpatrywał się w nią zamyślony.

— Ot, masz pan — odezwał się wreszcie — u nas trudności są z połączeniem Petersburga i Moskwy telefonem, bo chłopci drut kradną,

a tutaj puszcza do listów spokojnie sobie wisi w takiej odludnej kniei. Szczęry, głęboki smutek drzał w jego pięknym głosie.

Wziął mnie pod rękę i posłaliśmy dalej. Dalej też mówił, jakby sam do siebie. Bolał nad olbrzymią różnicą moralności, jaka zachodzi między Rosją, a Finlandją.

— Kiedyś narzeczcie — pytał — nasz biedny lud osiągnie taką kulturę? Kiedy u nas poczta stanie się instytucją tak potrzebną, że będzie wieszalał puszkę w lasach? Kiedy wreszcie ustana kradzież dobra publicznego?

Szliśmy bezdrożem wprost przed siebie. Wtem natknęliśmy się na nieoczekiwaną przeszkodę. Oto część lasu odgradzona była drutami, poprzybijanymi do drzew.

— Chodź pan na lewo — rzekłem — tam widać furtkę.

— Zaczniemy... nie stoit! — odpowiedział Piotr Iwanowicz. Wtknął swą grubą łachę pomiędzy druty, zakreślił raz, drugi... Pękły. Przełożył nogę i ruszył dalej.

— Co się pan uśmiechasz? — rzucił mi po chwili zawstydzone pytanie.

— Uważam — odparłem — że wy, Rosjanie, niewielkie macie kwalifikacje do cywilizowania Finlandji.

Splunął, coś mruknął pod nosem i dyskusja się urwała.

Epizod ten żywo stanął mi w pamięci teraz, kiedy wyczytałem w gazetach, że Finlandczycy dążą do ostatecznego zaryglowania swojej wschodniej granicy.

# Jak to jest w bolszewji.

## Okropna nędra wśród dziatwy. Gród, wszy i strupy.

W prasie sowieckiej zamieszczono ostatnio notatkę o straszny stan dzieci, znajdujących się w kolonji dziecięcej w byłym Szwedzkim monasterze (okręg Brłanski). Ołóż inspekcja komisariatu oświaty wysłana na rewizję stwierdziła nadużycia woliaczej o pomysł, a mianowicie: cały personel pedagogiczny i obsługa spędzała czas jedynie na pijanistwie, nie nie robiła i w najmniejszej mierze nie opiekując się powierzonymi im dziećmi.

W dniu rewizji znaleziono 10 dzieci w stanie nawpół martwym. Obrosnięte, nienytele, oberwane, spaly dzieci w ciągu lata na gołych posadzach, nie mając nawet słomy, nie mówiąc o jakiejś takiej białej. Zjadali ich wszy. Ciąła wulch z nich pokryte były strupami. W oczach komisji dzieci całymi garściami zjeżdżowały wszy z łachmanów i ciela. Dżadnej pomocy lekarskiej nie było mowy.

### List z Rosji o gospodarce kołchozów.

Do rąk rodziny zamieszkującej na terenie Polski trafił list przemycony przez granicę od jednego syna, obecnie członka kołchozu na Górnym Donie.

W liście tym opisany jest bezradność stan rolnictwa sowieckiego. Ze względu na to, iż list jest bardzo rozległy podajemy z niego wyłuki: „Bywało, iż każdy gospodarz pilnie, jak żreńcy oka najdrobniejszego przedmiotu w swoim gospodarstwie, a u nas w ciągu lata połowa była zostawa pokoleczona, plugów nie zostało i dziesiąte części, nadających się do użycia, stawniki polnane, z otrzymanych 8 traktorów wszystkie 8 należy odesłać z prośbą o przebranie i poprawę. Nieuprawnione ziemi przybrała coraz więcej z każdym rokiem, a na

która została zasiana i spojrzeć się nie chce. Słoneczniki wyrosły na ciemnym asyrdzu, a zieleni jak las. Ze zbożami jeszcze gorzej. Do zbiorów pozostało dużo czasu, a zapasy chleba są już zjedzone, hydlo porażone, które można i którego nie można było zrzucić. Jeżeli kto jest znany jako wierzący to mu powiada, że miejsce jego w okolicach oceanu Lodowatego, albo w Syberji.

Wielu z towarzyszy lubi śpiewać o ostatniej decydującej walce (Eto budzie poslednij i reszetylny boj) i bardzo możliwe, że walka ta wkrótce nastąpi, a wówczas los pokaze czy ja z wami zobaczę się na tym świecie, czy na tamtym”.

Zakończenie bardzo przezroczyście.

### Lato już przeszło, na ulicach sprzedają kwiat jesieni—wrzos.



# Szpiegowskie pokłosie wojny.

## 12 lat pod groźbą wyroku śmierci.

Ktośby przypuszczał, że dziś jeszcze, 12 lat po wojnie światowej, zbierać się będzie smutne żniwo niemieckiej działalności szpiegowskiej z czasów wojny, działalność szpiegów z żadnymi środkami nie gardziła, były wszystkie prowadzili do jednego celu: ruzenia Europy pod podstępny buta niemieckiego.

A przecież... Ostatnio raszeli w Francji następujący, niecodzienny wypadek. Po wojnie niemiecko-francuskiej w roku 1870—71, i okupacji przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji, wielu tamtejszych wniernych synów Francji opuściło rodzinne siola i miasteczka. Osiedli oni albo we Francji, albo wemigrowali za Ocean. Do takich należał Karol Leopold Hartmann, który mając lat 17 opuścił w roku 1872 rodzinna wioskę Nordheim i wemigrował do Stanów Zjednoczonych. Odtąd słuch o nim zupełnie zaginął. Dopiero w ubiegłym miesiącu, dorobiwszy się znacznej fortuny w Kaliforniji, 75-letni starzec posłanowił zobaczyć po raz ostatni rodzinna ziemię i złożyć w niej stare kości. Z radością Hartmann oglądał wolnoitona z podobej okupacji ożywcze i z radością dotarł do rodzinnej wioski. Tu począł szukać towarzyszy odległych lat młodzieńczych i przypominał im się, wmienniejąc swoje nazwisko. Ze zdumieniem jednak spostrzegł, że brwi starców marszczyły się groźnie, a gdy wsi o jego przybyciu rozeszła się już po wsi, wszystkie drzwi zastawał przed sobą zamknięte. Zdziwiony i dotknięty takim przyjęciem udał się Hartmann do mera i zapytał o przyczynę. Mer zmierzwił starca od głow do stóp i rzekł szczerze, urzędowym tonem: — Został, starczy, skazany podczas wojny za zabicie na śmierć za porozumiewanie się z nieprzyjacielem i obowiązkiem moim jest aresztować cie.

Hartmann rozplakał się. Nic nie rozumiał. Od 43 lat nie opuszczał Ameryki, ale za dalekim oceanem zachował głębokie przywiązanie i miłość do Francji. Przybył do niej bez żadnej okupacji ożywcze i z radością dotarł do rodzinnej wioski. Tu począł szukać towarzyszy odległych lat młodzieńczych i przypominał im się, wmienniejąc swoje nazwisko. Ze zdumieniem jednak spostrzegł, że brwi starców marszczyły się groźnie, a gdy wsi o jego przybyciu rozeszła się już po wsi, wszystkie drzwi zastawał przed sobą zamknięte. Zdziwiony i dotknięty takim przyjęciem udał się Hartmann do mera i zapytał o przyczynę. Mer zmierzwił starca od głow do stóp i rzekł szczerze, urzędowym tonem: — Został, starczy, skazany podczas wojny za zabicie na śmierć za porozumiewanie się z nieprzyjacielem i obowiązkiem moim jest aresztować cie.

Hartmann rozplakał się. Nic nie rozumiał. Od 43 lat nie opuszczał Ameryki, ale za dalekim oceanem zachował głębokie przywiązanie i miłość do Francji. Przybył do niej bez żadnej okupacji ożywcze i z radością dotarł do rodzinnej wioski. Tu począł szukać towarzyszy odległych lat młodzieńczych i przypominał im się, wmienniejąc swoje nazwisko. Ze zdumieniem jednak spostrzegł, że brwi starców marszczyły się groźnie, a gdy wsi o jego przybyciu rozeszła się już po wsi, wszystkie drzwi zastawał przed sobą zamknięte. Zdziwiony i dotknięty takim przyjęciem udał się Hartmann do mera i zapytał o przyczynę. Mer zmierzwił starca od głow do stóp i rzekł szczerze, urzędowym tonem: — Został, starczy, skazany podczas wojny za zabicie na śmierć za porozumiewanie się z nieprzyjacielem i obowiązkiem moim jest aresztować cie.

Rzekomy Hartmann rozwił w Paryżu działalność tem żywszą, im bliższy był fatalny sierpień 1914 roku. Wreszcie wybuchła wojna i władze francuskie zwróciły uwagę na Hartmanna. A gdy tajna policja weszła do jego mieszkania, by go aresztować, zastała je już puste — Hartmann zdołał uknąć i w kilka tygodni później wypłynął w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, rozwijał propagandę przeciw amerykańskiemu dostawom amunicji dla Ententy.

W marcu 1915 roku Hartmann wrócił do Europy i zatrzymał się czas jakiś w Anglii. Podejrzany o kknowanie z niektórymi przyjaciółmi Niemiec w Londynie, został przez angielski kontrwywiad aresztowany, lecz wykazał się oryginalnymi dokumentami francuskimi i został uwolniony. Prawdziwy bowiem Hartmann, przed wyjazdem do Ameryki opłował za Francją, o czem szpieg wiedział i na podstawie dokumentu urodzenia otrzymał w Paryżu z latwością paszport.

Uwolniony z rąk Anglików, Hartmann osiadł w Genewie. Tu spotkał nietylko dawnego swego konfidenta Guilbeaux, ale i licznych rewolucjonistów rosyjskich i anarchistów wioleskich, których natchniamiem wciągnął do swej pracy, szercząc zapomocą licznych wydawnictw, wysłanych do Francji, defetyzm. Między innymi finansował pacyfistyczne pismo „Demain” (Jutro) którego redaktorem był Guilbeaux, wysłał do Francji wszelkiego rodzaju broszury i ulotki rewolucyjne, wreszcie stworzył dziennik w języku francuskim „Paris-Genève”, rychło zamknęły przez władze szwajcarskie za gwałtowną kampanję antyfrancuską. Wspólnikiem w tej pracy Hartmanna był szpieg niemiecki dotle, a sam Hartmann podpisywał swe artykuły pełnem, oczywiście przywłaszczonem sobie nazwiskiem i chętni był swem francuskim pochodzeniem. Ten fakt właśnie spowodował wszczęcie przez kontrwywiad francuski szczegółowego śledztwa, które w kwietniu 1918 roku doprowadziło do aresztowania Hartmanna i Guilbeaux, jak obywateli francuskich, działających za szkodo Francji.

Obecnie, po stwierdzeniu, że prawdziwy Hartmann nie opuszczał Ameryki od chwili swego wyjazdu w roku 1872 i że zatem nie mógł być ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Genewie i nie mógł prowadzić żadnej akcji przeciw Francji, zwolano w tempie przyspieszonym najwyższy trybunał wojkowy, który zniósł poprzedni wyrok śmierci na Hartmanna i przedłożył go na niewiadomą. Nigdy bowiem kontrwywiad francuski nie dolał dotle, kto ukrywał się pod nazwiskiem Hartmanna, gdyż po wydaniu wyroku śmierci w roku 1918 rzekomy Hartmann znikł i działalność jego ustała zupełnie.

Po odczytaniu przez przewodniczącego trybunału wyroku rehabilitacyjnego, starzec zaplakał głośno i już z pogodnym czołem ruszył ponownie do rodzinnego Nordheim, gdzie ludność zgłowała mu serdeczne przyjecie. L. K-ski.

# Dziennikarze i literaci niemieccy w Wilnie.

Dzisiaj w czwartek o godz. 8-jej rano przybędzie warszawskim pociągiem do Wilna wycieczka kilkunastu literatów i dziennikarzy z południowych Niemiec. Zabawia oni w Wilnie przez jeden dzień, zaś pobyt wycieczki w Polsce potrwa do 13 września, a oprócz zwiedzenia stolicy obejmie Gdynię, Poznań, Kraków i Zakopane. Wycieczka zwiedzała we śróde Warszawy i pojedynkowna była przez tamtejszy Pen-Club.

W Wilnie literaci i dziennikarze niemieccy będą gośćmi tujejszego Związku Zawodowego Literatów Polskich i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Przybywających do Wilna literatów i dziennikarzy z Badenji podejmować będą dzisiaj w czwartek o godz. 8-jej wieczorem herbatka Związek Zawodowy Literatów Polskich i Syndykat Dziennikarzy Wileńskich. Herbatka odbędzie się w siedzibie Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9, a uroczona będzie ul. Produkcyjnym artystycznym. Członkowie obydwu wymienionych organizacji proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

# Program pobytu ministra rolnictwa na Wileńszczyźnie.

Dziś o godz. 8 rano przybywa do Wilna min. rolnictwa Janta-Polczyński w celu zapoznania się z organizacjami i stanem rolnictwa na Wileńszczyźnie. Pobyt p. min. Polczyńskiego potrwa w Wilnie trzy dni.

Dziś p. minister zwiedzi Spółdzielnię Lniarską i Koło Gospodyń Wiejskich w Bezdanach, szkole rolniczą żeńska w Antowiu, Stację Doświadczalną w Bielnikach oraz wzorowe gospodarstwo rolne w Wielkich Sołecznikach. Po powrocie do Wilna o godz. 8 wieczorem odbędzie się w obecności p. min. Polczyńskiego konferencja rolnicza z Wil. T-wem O. i K. R.

Jutro, 5 b. m., p. minister rano uda się do Trok, poczem zwiedzi kursa gospodarze młodzieży, kółka rolnicze, mleczarnie, kasy Stefczyka, koła gospodyń wiejskich i t. p. we wsi Skajstry, w Woronie i w Kobylniku, po drodze zwiedzając gospodarstwa przykładowe Józefa Maćko w Nowosielia i Bronisł. Jodziewicza w Gelunach. Wieczorem o 7-jej p. min. uda się do Schroniska nad jeziorem Narocz.

Dnia 6 b. m. nastąpi przyjazd do Głębokiego i zwiedzenie pnia lniarskiego w Berezeczcu, skąd pojedzie p. min. do Parafianowa, Dokszy i Molodeczna. Ojdzad do Warszawy nastąpi z Molodeczna.

# „Broadway“ na ulicach Wilna.

## Krwawa rozprawa dwóch konkurujących band.—„Tajemnicę wyjawię, gdy będę u progu grobu“.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego“ donosiliśmy o krwawej bójce stozonanej na ul. Wielkiej przez dwie bandy, podczas której dwie osoby, a mianowicie: Dawid Bobrowski (Składowa 4) i Abram Lewin (Nowogrodzka 27) zostały ciężko ranne.

Ustalenie powodów tej krwawej bójki nastręcza polejnie wiele trudności, bowiem zarówno ranni jak i zatrzymani odmawiają użyczenia jakiegokolwiek wyjaśnienia, jedni w obawie krwawej zemsty ze strony pozostających na wolności, drudzy ze względu na obowiązującą ich solidarność.

Jednakowoż pewne informacje otrzymane podczas śledztwa pozwalają ustalić następujące powody tej krwawej rozprawy.

W Wilnie, jak zresztą na to miejsce i w innych miastach, jest pewna kategoria ludzi, trudniących się specjalnie kupowaniem rzeczy wystawianych na licytację. Aby „interes dobrze szedł“ utworzili oni związek mający na celu wzajemną pomoc przy zbijaniu cen, rzeczą prostą by więcej zarobić.

Członków związku obowiązuje surowa dyscyplina z pod której wyłaniamie się grozi ciężkimi sankcjami, to też związkowcy działają gromadą i w wielkiej zgodzie, co przynosi im naturalnie znaczne korzyści, ktorými dzielą się „po zrobionym interesie“ w jednej z podrzędnych knajp.

Aż tu naraz powstała inna grupa takich przekupniów licytacyjnych, która poczęła konkurować z tą pierwszą, przyczem w skład jej weszły najgorzej myli, chociaż i o członkach pierwszej wiele można było powiedzieć.

Powstała więc zaciełka konkurencja, która wczoraj właśnie doprowadziła do nieuniknionego rozrachunku.

O dyscyplinie panującej w związku wymownie świadczą słowa niebezpieczanie ranego Bobrowskiego, który na zapytanie polejki o powodach bójki, dal następującą odpowiedź: „Powody bójki wyjawię tylko wtedy — gdy pewien będę że przedko umrę, w przeciwnym razie żadnych wyjaśnień udzielić nie mogę“.

# KRONIKA

Czwartek 4 Września

Dziś: Rozalji P.  
Jutro: Wawrzynca Justynjana.

Rejestracja takówek. Od 6-go do 13-go b. m. odbędzie się doroczna rejestracja i przegląd wszystkich takówek kursujących w mieście, które mają się stawić według kolejności numerów bocznych.

Stypendja miejskie. Miejska komisja kulturalno-oświatowa przyjęła statuty miejskich stypendiów dla studentów i studentek U. S. B. oraz dla młodzieży, wstępującej do szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich w Wilnie. Według tego statutu ustala się 2 stypendja dla uczącej się młodzieży w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie po 1200 zł. rocznie każde, płatne w ratach miesięcznych zgóry oraz 5 stypendiów dla młodzieży uczącej się lub wstępującej do szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich w Wilnie po 500 zł. rocznie każde, płatnych również w ratach miesięcznych zgóry za wyjątkiem 2-eh miesięcy wakacyjnych. W tym celu do budżetu m. Wilna będzie corocznie wstawianych 4.900 zł.

Ubiegając się o stypendja mogą uczęca się młodzież bez różnicy wyznania i narodowości, stałi mieszkańcy m. Wilna.

O przyznaniu stypendiów będzie decydował Magistrat m. Wilna łącznie z przewodniczącym komisji kulturalno-oświatowej.

Pierwszeństwo przy otrzymaniu stypendjum będą mieli uczniowie i uczennice, ktorých rodzice lub bracia brałi czynny udział w walkach o wyzwolenie Wilna, albo też mają zasługi w dziedzinie pracy społecznej na terenie m. Wilna.

Przy decydowaniu o przyznaniu i przedłużeniu stypendjum winny być brane pod uwagę postępy w nauce kandydata, stwierdzone przez władze szkolne.

Stypendjum będzie przyznawane na przeciąg jednego roku, stypendystykiem korzystając z niego mogą stypendyści z roku ubiegłego aż do ukończenia zakładu naukowego z uwzględnieniem, przy przedłużaniu stypendjum na lata następane, postępow w naukach kandydata, stwierdzonych przez władze szkolne.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

Stypendjum zostanie cofnięte w razie przerwania przez stypendystę uczęszczania do zakładów naukowych lub zamieszkiwania w naukach, stwierdzonego przez władze szk. zakładu naukowego, w którym się kształci.

czyli, iż będą mogli przystąpić do pracy dopiero wtedy, gdy robotnicy zwrócą im strajki, które poniesli podczas incydentów w czasie trwania strajku w postaci wybitych szyb, uszkodzonych maszyn i t. p.

Takie postawienie sprawy nie mogło oczywiście zadowolnić pracowników i strajk niby oficjalnie zlikwidowany, trwa nadal.

Strajk inkasentów Gminy Żydowskiej. Wobec tego iż zarządzający Gminą Żydowską postanowili zmniejszyć honorarium inkasentom gminnym, którzy ściągają od płatników podatek gminny, inkasenci porzucili wczoraj pracę proklamując strajk.

Sprawą tą zainteresował się Zarząd Gminy, który zbierze się dzisiaj na poufne posiedzenie celem omówienia wytworzonej sytuacji.

# TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski „Lutnia“ Dziś grana będzie w dalszym ciągu doskonała komedia francuska Verneilla „Moja panna mama“, posiadająca wiele humoru, sentymentu i werwy. W rolach głównych wystąpią: Nifińska, Kamińska, Żurowski, Wyrzykowski i in.

Bilety tanie i kredytowane ważne. — Przedstawienie popularne w „Lutni“. Teatr Miejski „Lutnia“ rozpoczyna niebawem cykl popularnych przedstawień po cenach najniższych, dla najszerszych warstw społeczeństwa.

Pierwsze tego rodzaju widowisko odbędzie się w niedzielę nadchodząca dnia 7-go b. m. o godz. 4.30 po poł. Wystawione zostaną dwie komedje polskie „Marcowy kawaler“ Blizńskiego i „Majster i czeladnik“ Korzenińskiego.

Ze względu na bardzo niskie ceny biletów jak również na wartościowe utwory literatury oryginalnej, widowiska popularne bezwzględnie cieszyć się będą wielkim powodzeniem. Bilety już nabywać można w kasie Teatru „Lutnia“ codziennie od godz. 11—9 w bez przerwy. Ceny miejsc od 30 gr.

Występy Krukowskiego w „Lutni“. Ułubieniec stolicy, mierzowany artysta Teatru „Qui-pro-quo“ Kazimierz Krukowski wystąpi na czele wybitnych sił rewiowych w piątek dnia 5-go i w sobotę dnia 6-go b. m. w rewji aktualnej w czternastu obrazach p. t. „Urząd podatkowy“. W wykonaniu programu biorą również udział: Marja Korka (piśniarka), trzy siostry Watrasowskie (niezręczne tancerki współczesne), T. Żelski, L. Boruński i inni. Zainteresowanie występami bardzo wielkie. Bilety w kasie Teatru „Lutnia“ od godz. 11—9 wiecz bez przerwy.

Wobec ogromnego rozpozwożenia się pisania na maszynach nylejko w biurach i urzędach, lecz nawet w życiu prywatnem, książka ta niewątpliwie jest na czasie i odda znaczną usługę tym, którzy korzystając z maszyny nie mogą czy też nie chcą odbyć specjalnego kursu.

Wielka zaletą książeczki jest zwięzłość i jasność wykładu, co w znacznym stopniu ułatwi opanowanie maszyny nawet samoukiem bez nadanie specjalnego przygotowania.

Wanda Milaszewska. Młyn w Bożej Woli. Powieść. Nakład Księgarni Św. Wojciecha. Cena zł. 4.— r. 1930.

„Jadwiga Żywnówna. Podręcznik do nauki pisania na maszynach różnych systemów metodą ślepa 10-palcowa. Wydawnictwo Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie. Tłoczono w Zakładach Graficznych „Znicz“ w Wilnie. Cena 2 zł. 50 gr.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

„Dziś w Radio“ Godz. 22:00 Rewja z teatru „Ananas“.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Podpalenie stadionu sportowego obok Targów Wschodnich.

Dalsza akcja sabotażowa terrorystów. LWÓW, 3.IX. (Pat). W nocy z 2 na 3 b. m. o godzinie 0 min. 30 wybuchł pożar na boisku klubu sportowego „Czarni”...

W-g najbardziej prawdopodobnych przypuszczeń, ma się tu do czynienia z akcją bojówki ukraińskiej, która, wobec bardzo silnego strzeżenia terenu Targów Wschodnich, nie mogąc się tam dostać, podpaliła najbliższy obiekt niestrzeżony...

Fakt ten wywołał niesłychane oburzenie wśród mieszkańców Lwowa, którzy, mimo późnej godziny, znajdowali się jeszcze na mieście. W kilku miejscach patroly policyjne były zmuszone nakłaniać do rozejścia się...

I Kongres Izby Przemysłowo-Handlowych.

LWÓW, 3.IX. (Pat). W dniu 3 b. m. rano, w auli uniwersytetu Jana Kazimierza, w obecności p. ministra Kwiatkowskiego i wiceministra Starzyńskiego, otwarty został uroczysto pierwszy kongres Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej.

Poświecając zagaił rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Witkowski, składając kongresowi życzenia pomysłnej pracy. Następnie zabrał głos p. minister Kwiatkowski, oświadczając co następuje: „Otrzymałem dziś polecenie szefa rządu Marszałka Piłsudskiego...”

Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący zaproponował wysłanie depeszy hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do szefa rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Costes i Bellonte zwycięzcami Atlantyku.

W Nowym-Yorku. NOWY-YORK, 3.IX. (Pat). Lotnicy Costes i Bellonte wylądowali wspaniale na lotnisku w Curtissfield o godzinie 19 min. 20 po 37 godzinach 12 minutach lotu.

PARYZ, 3.IX. (Pat). Na placu Zgody zgromadzone były wielkie tłumy publiczności, oczekujące wieści o wylądowaniu lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a w Ameryce.

Entuzjazm Francuzów.

PARYZ, 3.IX. (Pat). Po zakończeniu emisji tłumy odśpiewały Marsyljanek. Według doniesień z prowincji, we wszystkich większych miastach z podobnym entuzjazmem przyjęto wieść o triumfalnym locie francuskich lotników.

Po nagrodę.

NOWY-YORK, 3.IX. (Pat). Przy lądowaniu lotników francuskich obecny był słynny lotnik amerykański Lindbergh.

Życzenia zwycięzcom.

WASZYNGTON, 3.IX. (Pat). Prezydent Hoover wysłał depeszę z życzeniami dla prezydenta Doumergue'a i narodu francuskiego, w związku z triumfem lotników francuskich.

Lot powrotny.

NOWY-YORK, 3.IX. (Pat). Niezwłocznie po dokonaniu przez Costes'a i Bellonte'a lotu do Dallas i do Waszyngtonu, lotnik francuski

Identyczność zwłok.

STOKHOLM, 3.IX. (Pat). Jak donoszą z Tromsø, stwierdzono identyczność zwłok dwóch uczestników ekspedycji Andrégo. Są to zwłoki inż. Andrégo i Strindberga.

Zbieg sowiecki o współpracy Reichswehry z armią czerwoną.

PARYZ, 3.IX. (ATE). Organ Kierńskiego „Dni” zamieszcza artykuł oficera lotnictwa sowieckiego Wojtka, który uciekł z armii czerwonej i przebywa obecnie w Paryżu.

Krwawa potyczka na pograniczu angielsko-marokańskim.

PARYZ, 3.IX. (Pat). Z Casablancą donoszą do „Matin” o krwawej potyczce, jaka się odbyła pomiędzy oddziałami wojsk kolonialnych a silnym oddziałem wojowników jednego z buntowniczych szepców pogranicza algiersko-marokańskiego.

Kurs wojskowego przeszkolenia lotniczego na lotnisku w „Lublince” pod Łodzią.



Wykrycie źródła ropy w Austrii.

WIEN, 3.IX. (Pat). Wpobliżu miejscowości Zisterdorf w dolnej Austrii przeprowadzono wiercenie, które wydało pomyslnie rezultaty. Na głębokości 728 m. natrafiono na źródła ropy.

Mechanizm do wydobycia zatopionych łodzi podwodnych.

PALERMO. (Pat). Technicy marynarki handlowej i wojskowej zostali powołani do wydania orzeczenia o nowym wynalazku mechanika z Palermo Szymona Monasteri, służącym do wydobycia zatopionych łodzi podwodnych.

Humor zagraniczny.

Małżonka budzi męża w nocy: — Franciszku, nie słyszysz? ktoś w salonie uderzył o klawisz fortepianu. Mąż, który późno wrócił do domu, za-

spany: — Dobrze, pójdę zobaczyć, co się tam dzieje. — Ale weź broń ze sobą. — Bron? poci? wlamywasz tego staro-pudła nie będzie mógł sam wynieść. Pomogę mu. — Mamusi, mężczyźni w tramwaju zawsze tak dziwnie patrzy na moje nogi. — To udawaj, że tego nie widzisz. — Kiedy wtedy to oni zachowują się tak, jakby nie widzieli, że ja udrążę, że nie widzą. — Niech pani sobie wyobrazi, pani Janowo: synek mojej córki ważył po urodzeniu tylko 5 funtów. — Co pani chce, przecież to dziecko urodziło się dwa miesiące po ślubie.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, and sugar.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, and sugar.

Kino Miejskie. Od dnia 3 do 7 września 1930 roku wziętina będą wyświetlane filmy:

„HELIOS”. Wspaniały film, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich zwierząt. Aktów 10. Twór czterdziestoletniej wy-

„HOLLYWOOD”. Dzisiaj i dni następnego gwiazdy filmowe Mary Kid i Katy Nagy oraz znany Andre Nox w najbardziej fascynującym filmie miłosnym p. t.

„OGNIKO”. Dzisiaj i dni następnego gwiazdy filmowe Mary Kid i Katy Nagy oraz znany Andre Nox w najbardziej fascynującym filmie miłosnym p. t.

Advertisement for Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, located at ul. Garbarska 1, tel. 82.

Advertisement for SIMBA Król puszczy. Wielki film, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich zwierząt. Aktów 10.

Advertisement for Dzieje małżeńskie. Wspaniały wzrusz. dramat miłości z życia współk. kobit. Rozświetlona meżatka - Sally Eilers, Uwodziciel

Advertisement for Kobieta bez serca. Wspaniały wzrusz. dramat obyczajowo-erotyczny. W rol. gł. bohaterowa areyfilmu „Łódź podwodna 44” wy-

Advertisement for PŁONĄCY OKRĘT. Przydobył młodzieńca, porzucającego dom rodzinny dla życia na statku rybackim.

Advertisement for Damięć wzmacnia. Akademia Paryskiej S. Fajnsztajna D. FAJNSZTEJN - WILNO, ZAWALNA 15.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C.

Gotówkę i wszelkie oszczędności w różnych walutach lokujemy bezpłatnie pod pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie przy

Advertisement for TANIO wielki wybór poleca skład mebli B. ŁOKUCIEWSKI WILEŃSKA 23.

Do matury i do egzaminów każdego typu przygotowuję szybko i tanio. W. Pohulanka 25-3 397-2

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickła wioza 80 m. 4. W. Zdz. № 3093 35

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemo-

Germanista - filolog klas. pełnokwalifikowany przyjmie prace w naukowych organizacjach prywatnych lub indywidualnie na lekcje. Zgłoszenia pod „Germanista”, do Redakcji. 231-1

DOMY 2 w pobliżu dworca kolejowego w cenie około 4200 dolarów do sprzedania. Blizsze szczegóły — Nowoswiecka 5 u dozorcy. 402-1

Lekarz-dentysta Ch. Krasnosiełski wznowił przyjęcia chor. ul. Wielka 21. 307 Popierajcie Ligę Morską!

FILIP MACDONALD.

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Gethryn ociągał się trochę z wyjściem z tak miłego pokoju i nie zaraz połączył się z towarzyszem. Wreszcie usiadł przy Lucy. Ogrodowe fotele stały w cieniu trzech wielkich cedrów.

— Słyszysz ma pani salon... — rzekł tonem konwencjonalnej uprzejmości. — Cieszę się, że podoba się pani — brzmiała łodowata odpowiedź. Gethryn m rozpromienił się.

— O tak, przesyliczny, naprawdę przesyliczny. Panuje w nim niezwykle uroczny nastrój, tak rzadki w obecnych czasach. Zachwyca mnie zawsze ten styl, pełen wdzięku Chippen-dale, zdaje się. Srebro wazonów wydobyla najaw niezrównaną politure drzewa.

Pani domu milczała. Jedynie przyspieszony oddech mówił o tajemnym niepokoju. Podziwiał ten spokój, ganil się za natręctwo, lecz musiał kroczyć dalej obroną drogą. — Spróbujmy raz jeszcze — rzekł do siebie. Muszę dotrzeć do dna

Pani Lemesurier podniosła się z wolna, zbliżyła się do siostry, siedzącej z sir Arturem, szepnęła coś cicho i wolnym krokiem skierowała się ku domowi. Gethryn widział, z jakim trudem utrzymywała swe nerwy na wodzy i zapartyżony w jej wzdzięczone ruchy, odczuł w sobie coś dziwnego — niby zadowolenie, niby litość. Ścisnęło go w gardle. Obcisła żółta suknia zdawała się złota na niej mgłą.

Gethryn podszedł do Dory i sir Artura, zajętych żywą rozmową. Doszedł ich uszu słaby okrzyk. Obje-rzeli się szybko. Lucy osunęła się na żwir ścieżki pod oknami salonu. Zanim siostra i sir Artur zdążyli się podnieść, Gethryn pośpieszył na ratunek.

— Zemlenie — odezwał się. — Niech się pani nie przeraża, panno Doro. Czy pozwoli mi pani przenieść siostrę do domu? — wskazał drzwi balkonowe. — Ależ proszę... — Dora schwyliła nerwowym ruchem rękę Lucy. — Czy to... tylko zemlenie?

Gethryn uspokoił ją i wniósł nieruchome ciało do pokoju. Usunął się na bok, gdy siostra i sir Artur zajęli się zemloną. Chociażby chciał, nie mógłby im pomóc. Trzymał ją w ramionach. Serce biło mu

mocno. Czuł — jakkolwiek nie przyznałby się do tego — zupełne odurzenie. Całą siłą woli zapanował nad swą twarzą i utrzymał na niej wyraz zwykłej obojętności. Pragnął jak najprędzej opuścić ten dom, zanim zaszłoby w nim więcej niepokoj-u i pomyśleć na dem wszystkim. Rozsądnie, poczucie obowiązku i sprawiedliwości zanikło w nim zupełnie.

Sir Artur odstąpił od zemloniej, której twarz zaróżowiła się, a powieki zatrzępotały. Gethryn dotknął jego ramienia. — Zda się, że jesteśmy tu zbyt czni — odezwał się. Sir Artur skinął głową. — Ma pan rację. Powiedziałem Dorze, że przysył doktor, lecz ona twierdzi, że to niepotrzebne. Chodźmy. Wyszliśmy się cicho z pokoju i w dwie minuty później szli brzegiem rzeki w kierunku miasta.

ROZDZIAŁ VI. Sekretarz i siostra. Przeszli już kawałek drogi i starszy pan pierwszy przerwał milczenie. — Mam nadzieję, że Lucy przyjdzie wkrótce do siebie — odezwał

się. — To pewnie z gorąca. Straszny dzis upał. Gethryn skinął tylko głową. Nie miał ochoty do rozmowy. — Opowiadała mi Dora — ciągnął dalej sir Artur — że już dzisiejszej nocy Lucy źle się czuła. Po obiedzie zamknęła się w swoim pokoju. Ale rano czuła się wcale nieźle, aż do lunchu.

Gethryn zaczął słuchać. Nie miał już żadnych wątpliwości, ale to co słyszał, było tylko potwierdzeniem jego domysłów. Znajdowali się teraz przy moście. Sir Artur znów zagadnął: — Pan dzisiaj jakiś milczący. Pewnie już pan coś obmyśla. Może już coś określonego... — Naraz zmienił ton. — Boże, gdybym mógł dobrać w swe ręce bestję, która zabiła Johna. Nie będę mógł zasnąć spokojnie, dopóki go nie pochwyca. Powinno się go skazać na tortury! Tylko na tortury! — Sympatyczna twarz jego wykrzywiła się zawziętością.

Gethryn spojrzal na niego. — Cała trudność polega na tem, żeby znaleźć jakiś motyw — odrzekł. — W tak skomplikowanej sprawie nie się nie da zrobić, chyba że się zacznie od końca. Zbrodnia bez motywu, to jak dziecko bez ojca. Wy-

obrażmy sobie, że naraz życie traci dla mnie całą wartość, dopóki nie wbije jakiemu grubasowi noża w brzuch. Wybieram się wtedy do Wanstead i zaspakajam swą żądzę w najciemniejszym zaułku. Wsiadam na pociąg, wracam do domu i kładę się spać. Szukajcie mnie wtedy. Nikt mnie nie wykryje. Nie było żadnej łączności między mną a tym grubasem. Tak, motyw jest kluczem, a tymczasem tutaj jest dobrze schowany. Czy uda mi się go odnaleźć, to właśnie najciekawsze.

Sir Artur uśmiechnął się. — Wie pan, że pan jest oryginalnym. Pan sam się bawi, rozwiązując takie zadanie. — Spoważniał znou. — Jednak rozumie pana. Jest to bardzo trudne. Nie mogę sobie wyobrazić, by ktoś mógł czuć niechęć do Johna.

Antoni ciągnął dalej: — Czasem zabójca jest obłąkany. W jego manji morderczej niema innego motywu, tylko chęć zbrodni. Tu także czyn zabójcy był szalony. Zwał pan na opracowanie szczegółów, na dziwny brak ich łączności. Nie musiał być przy zupełnie zdrowych zmysłach, i ja jestem taki sam, na Boga! — Głos jego scichł z wolna. (D. c. n.)